

Byłem w tej secesyjnej kaplicy, jeszcze z dziurawym dachem.
Fundatorzy dogadywali się z Bogiem ze smakiem i na bogato.
Aż wojna wysadziła ich pałac, przemieściła ukraińską i polską ludność.
Ocalało pięć domostw, drzewa owocowe, staw z wyspą
i cerkiew, w której składowano nawozy. Ludzie pamiętają osobliwą
konserwatorkę ikonostasu, narzekającą w ich pegeerowskim sklepie
na brak masła do polewania ugotowanych kolb kukurydzy.
Rodzinne sanktuarium, po remoncie, pełni rolę filialnego kościoła.
Kilka okazjonalnych mszy w roku, dla wykorzenianych przez starość.
Tam, gdzie nie wchodzą traktory, zarastają zaszłości i refleksje.
Tylko stary las może zaczynać od nowa.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

pociengiel, dodano 15.01.2023 17:17

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.